

Moim zdaniem

Czesław Miłosz jest jednym polskim noblistą, którego zna cały świat, w ogóle jest jedynym polskim pisarzem, który zaistniał w światowej świadomości. Rzeczą niezwykłą było, kiedy stary noblista przyjął zaproszenie na KUL od studentów, chociaż odrzucał już wtedy setki bardziej prestiżowych propozycji. Oprowadzałem poetę po kaplicy św. Trójcy. Najbardziej podobały mu się akty wandalizmu dokonane w kaplicy w epoce renesansu. To takie memento, powiedział Miłosz, uświadamiający sobie i nam, że barbarzyństwa popełniane w dzisiejszych czasach za kilkaset lat staną się „specyficznym dziedzictwem kultury”.